

Nowe perspektywy teorii socjologicznej

Pod redakcją

Aleksandra Manterysa
i Janusza Muchy

XI

Zakład Wydawniczy »NOMOS«

UJTS WSPÓŁCZESNE
TEORIE
SOCJOLOGICZNE

Nowe perspektywy teorii socjologicznej

Nowe perspektywy teorii socjologicznej

Wybór tekstów

Pod redakcją

Aleksandra Manterysa
i Janusza Muchy

Przy współpracy

Michała Kaczmarczyka

Zakład Wydawniczy »NOMOS«

XI **IIIS** WSPÓŁCZESNE
TEORIE
SOCJOLOGICZNE

© Copyright for the Polish translation by Zakład Wydawniczy »NOMOS« 2009

Podręcznik akademicki dotowany przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Komitet redakcyjny serii *Współczesne teorie socjologiczne*:

Janusz Mucha – przewodniczący

Michał Kaczmarczyk

Aleksander Manterys

Grażyna Skąpska

Redakcja naukowa tomu: Aleksander Manterys, Janusz Mucha

współpraca: Michał Kaczmarczyk

Redakcja i korekta: Anna Grochowska-Piróg

II korekta: Jadwiga Nagły

Redakcja techniczna: Dariusz Piskulak

Projekt okładki serii *Współczesne teorie socjologiczne*: Paweł Bigos

ISBN 978-83-7688-010-5

Kraków 2009

Wydanie I

Zakład Wydawniczy »NOMOS«

31-208 Kraków, ul. Kluczborska 25/3u

Tel./fax 012 626 19 21

e-mail: biuro@nomos.pl

www.nomos.pl

Objętość: ark. wyd. 49,2, nakład: 1000 egz.

SPIS TREŚCI

Aleksander Manterys i Janusz Mucha, Nowe perspektywy teorii socjologicznej.
Punkt widzenia 2009 r. VII

Rozdział I

Status teorii	3
<i>Eva Barlösius, „Klasycy w złotych ramach”. Przyczynek do socjologii klasyków</i>	5
<i>Joseph Berger, David E. Willer, Morris Zelditch, Programy teorii a problemy</i> teoretyczne	31
<i>James Mahoney, Powrót do teorii ogólnej w socjologii historycznej</i>	69
<i>Charles Tilly, Katalogi zdarzeń jako teorie</i>	101

Rozdział II

Porządek interakcyjny	111
<i>Peter J. Burke, Tożsamości a struktura społeczna: wykład z okazji przyznania</i> nagrody Cooleya-Meada w roku 2003.	113
<i>Linda D. Molm, Gretchen Peterson, Nobuyuki Takahashi, Wartość wymiany</i>	129
<i>Edward J. Lawler, Teoria afektu w wymianie społecznej</i>	155
<i>John F. Stolte, Gary Alan Fine, Karen S. Cook, Socjologiczny miniaturyzm:</i> wielkie przez pryzmat małego w psychologii społecznej.	185

Rozdział III

Wybory, sieci i struktury społeczne	213
<i>Raymond Boudon, Wykraczając poza teorię racjonalnego wyboru</i>	215
<i>Satoshi Kanazawa, De gustibus est disputandum, czyli o gustach się dyskutuje</i> ...	239
<i>Neil Fligstein, Kompetencje społeczne i teoria pola</i>	273
<i>Roger V. Gould, Powstawanie hierarchii statusu: teoria formalna i test</i> empiryczny	301
<i>Guillermina Jasso, Badanie statusu: podejście zintegrowane</i>	335
<i>John Levi Martin, Co to jest teoria pola?</i>	375
<i>Michael Hechter, Od klasy do kultury</i>	419

Rozdział IV

Teoria społeczna i wyzwania współczesności	465
<i>Jeffrey C. Alexander, Pragmatyka kulturowa: performanse społeczne między</i> rytuałem a strategią.	467

<i>Michael Burawoy</i> , O socjologię publiczną. Przemówienie prezydenckie z roku 2004.	525
<i>Alain Touraine</i> , Od rozumienia społeczeństwa do odkrywania podmiotu	563
<i>Thomas Schwinn</i> , Nowoczesność: od historycznych źródeł do współczesnej ekspansji. Socjologia Maxa Webera w XXI wieku	577
Informacja o autorach.	599
Indeks osób	605
Indeks rzeczowy	623

ALEKSANDER MANTERYS I JANUSZ MUCHA

NOWE PERSPEKTYWY TEORII SOCJOLOGICZNEJ. PUNKT WIDZENIA 2009 R.

Lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte XX wieku to okres zasadniczej przemiany myślenia teoretycznego w socjologii. Logika tej zmiany jest niełatwa do wytłumaczenia. W dużej mierze oddaje ona kondycję nauk społecznych, których beneficjenci odczuwają potrzebę wypracowania nowych instrumentów analitycznych odnoszących się do kondycji współczesnego społeczeństwa. Są też inne powody, bardziej lub mniej prozaiczne: odchodzi pokolenie socjologów, których koncepcje kształtowały wyobraźnię socjologiczną w latach powojennych; wstępujące generacje socjologów poszukują własnej drogi, głównie w drodze krytyki i rewizji dotychczasowych ustaleń, często powodowani koniecznością odniesienia do coraz bardziej modnych odmian antropologii i filozofii społecznej, których reprezentanci kwestionują uniwersalistyczne *credo* socjologii jako nauki. Zmienia się społeczna percepcja socjologii, która jawi się szerszej publiczności (nie tylko akademickiej) jako swoista hermeneutyka badań opinii publicznej, wyczerpująca swoje ambicje w doraźnych komentarzach i spekulacjach (przykładowo) wokół preferencji wyborczych czy wypowiedzi polityków i celebrytów, a niekiedy próbie egzegezy *post factum* zachodzących przemian społecznych, kulturowych i cywilizacyjnych. I wreszcie, wiele prac publikowanych pod szyldem socjologii to niesięgające opłotków abstrakcji uogólnienia, raporty badawcze, czy w to w postaci komentarzy do słupków, czy też „zagęszczone opisy” praktyk codzienności. Ateoretyczność wielu ustaleń socjologicznych staje się, mówiąc po Durkheimowsku, faktem społecznym.

Co więcej, dotychczasowe paradygmaty, programy badawcze, tradycje czy orientacje teoretyczne wytracają swój impet. Poddane dogłębnej krytyce ukazującej ich ograniczenia, stają się przedmiotem analitycznej obróbki, punktem wyjścia nowych rozwiązań teoretycznych. I choć nie brakuje osób, które wciąż chcą realizować pomysły Talcotta Parsonsa z lat pięćdziesiątych lub trwają przy przesłankach Blumerowskiego interakcjonizmu symbolicznego, nowe pokolenie socjologów zwraca się, w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku, w stronę teorii, dokonując krytycznej recepcji dokonań poprzedników. Na gruzach funkcjonalizmu strukturalnego powstaje neofunkcjonalizm, którego program – jednoczący zarówno socjologów amerykańskich, jak i europejskich – zostaje zarzucony w latach dziewięćdziesiątych, a dokładniej ujmując, staje się tworzywem formowania nowych pomysłów teoretycznych,

nawiązujących wprost do ogólnej teorii systemów lub transdyscyplinarnej socjologii kulturowej. Interakcjonizm symboliczny, którego szkolna wykładnia ograniczała się do wyliczenia różnic między szkołą Chicago i szkołą Iowa, staje się, z jednej strony, narzędziem krytyki współczesnego społeczeństwa i kondycji nauk społecznych, wzbogaconym o liczne i znaczące odniesienia do pragmatyzmu, neo- czy poststrukturalizmu, postmodernizmu, badań nad emocjami, *performance studies*, a z drugiej – przekształca się w rygorystyczne próby budowy teorii jaźni i tożsamości. Odżywa spojrzenie na społeczeństwo i kulturę w kategoriach długiego trwania, zmiany dostrzegalnej poprzez uruchomienie wyobraźni historycznej, poszukiwania długofalowych trendów i ich związków z przemianami na poziomie życia codziennego. Część badaczy, kategoryzowana zazwyczaj pod szyldem teorii racjonalnego działania lub teorii wymiany, aktywnie włącza się w interdyscyplinarny dyskurs wokół ograniczeń i paradoksów racjonalności. Powraca, nieobecne w socjologii przez dziesięciolecia, zainteresowanie emocjami jako czynnikiem, który współkształtuje ludzkie zachowania. Wyłania się nowe spojrzenie na strukturę społeczną, odchodzenie od traktowania jej jako statycznego zbioru parametrów na rzecz ukazywania dynamicznych związków między pozycjami, statusami i tożsamością aktorów. I wreszcie, powraca zainteresowanie sprawami publicznymi, refleksja nad społeczeństwem obywatelskim, czy szerzej – namysł nad społeczną czy publiczną rolą socjologii, możliwością kształtowania znośniejszych warunków życia i wspierania korzystnych tendencji rozwojowych.

Oczywiście, lista ta jest niekompletna. Wskazuje jedynie, iż socjologia końca XX wieku, przynajmniej w wydaniu wybitnych reprezentantów, wyrwa się z monotonii i jałowości niekończących się badań diagnostycznych i metodologicznie pustych rozważań o technikach badawczych. Można wręcz powiedzieć, iż współcześni socjologowie przypominają sobie o wyzwaniach, które sformułowali i podjęli socjologowie klasyczni. Nauka o społeczeństwie to nie tylko sondaże lub uwrażliwiające wywiady pogłębione, tony czy gigabajty detali, parametrów obrabianych w poetyce raportu badawczego, lecz przede wszystkim refleksja wokół tego, jak funkcjonuje społeczeństwo, czym jest ludzka sprawczość, jakie są presupozycje myślenia socjologicznego, jaki rodzaj teorii jest najbardziej przydatny w penetracji zjawisk społecznych. Socjologia teoretyczna końca XX wieku, mimo oczywistych i głębokich niekiedy różnic występujących między jej przedstawicielami, staje się czymś w rodzaju wspólnego obszaru pryncypialnej debaty wokół zadań, możliwości i ograniczeń dyscypliny. Koniec XX wieku to okres swoistego fermentu, który owocuje licznymi i spektakularnymi próbami budowy nowych teorii, kształtowania nowych orientacji teoretycznych, co prowadzi często do zatarcia granic między tym, co stanowi przedmiot i metodę socjologii, a tym, czym zajmują się inne nauki humanistyczne i społeczne. Współcześni socjologowie, by nawiązać do sformułowania Jonathana H. Turnera (1993), stają na ramionach swych wielkich poprzedników, dokonując krytycznej recepcji ich dokonań, szukają najlepszych rozwiązań analitycznych. Czy też, nawiązując do wypowiedzi Stevena Seidmana (1998), muszą zmierzyć się z wyzwaniami, które konstituuje (historycznie rzecz ujmując) kryzys społeczeństwa zachodniego, związany z zakwestionowaniem nowoczesnego projektu społeczeństwa i socjologii jako nauki.

Rzecz nie ogranicza się wyłącznie do debaty wokół teorii ogólnej. Współczesną aktywność teoretyczną cechuje nie tylko wysoka kultura filozoficzna i metodologicz-

na, zniuansowanie, dobry warsztat, ale także możliwość zastosowania jej ustaleń w tradycyjnie wyodrębnianych subdyscyplinach socjologii. Można nie zgadzać się z Guillerminą Jasso co do pojmowania roli teorii (1988), ale nie sposób prowadzić dziś socjologicznych studiów nad strukturą społeczną bez znajomości jej dokonań, choćby analiz statusowych. Problematyka podejmowania decyzji, spory wokół racjonalności to, by przypomnieć, zaczął rewolucyjnej zmiany w socjologii organizacji, a raczej *organization studies*, której praktyczne konsekwencje, choćby w sferze motywowania pracowników korporacji, są oczywiste. Refleksja nad społeczeństwem obywatelskim i udział w kompetentnej debacie o życiu publicznym, zmierzającej do wypracowywania nowych instrumentów wpływu na społeczeństwo, czy to w wydaniu amerykańskim, czy też pod postacią prawotwórczej aktywności Unii Europejskiej, byłaby niepełna, wręcz niezrozumiała bez znajomości stanowisk Jeffreya C. Alexandra, Michaela Burawoya czy Alaina Touraine'a. Przykłady te dokumentują, iż socjologia teoretyczna (czy teoria społeczna) nie tylko zaciera, niekiedy znosi granice między subdyscyplinami i dyscyplinami, ale też inspiruje heurystycznie płodne badania empiryczne, których ustalenia znajdują zastosowanie w praktyce.

* * *

We wstępie tym chcielibyśmy ulokować naszą antologię w kontekście polskiego dorobku edytorskiego, odnoszącego się do światowej myśli teoretycznej w socjologii w ciągu ostatnich kilku dekad. Pod koniec niniejszego tekstu, po przedstawieniu naszych komentarzy na temat zawartości tego zbioru, zwrócimy uwagę na to, czym w praktyce interesują się liczni badacze uprawiający dziś, to znaczy w ostatnich kilku latach, „socjologię teoretyczną” i co naszym zdaniem powinno być również przedmiotem debaty polskiej. Zaczniemy od wydanych w Polsce podręczników i antologii, które same siebie określają jako reprezentujące „socjologię teoretyczną”, a więc „konstruowanie teorii” czy „teoretyzowanie” (raczej niż interpretowanie bądź wyjaśnianie „merytorycznych” zjawisk, sytuacji czy procesów społecznych). Na początku wstępu nie będziemy wnikać w istotę ich „socjologiczności” i „teoretyczności”, ale potem postaramy się krótko określić nasze stanowisko i w tych sprawach.

Dynamikę rozwoju „współczesnej teorii socjologicznej” i oceny jej perspektyw pokazuje, na przykład, ciągłość i zmienność zawartości standardowego, jak się wydaje, w polskiej praktyce dydaktycznej podręcznika autorstwa Jonathana H. Turnera, zatytułowanego *Struktura teorii socjologicznej*. Pierwsze jego wydanie ukazało się w roku 1974, a pierwsze wydanie polskojęzyczne (1985) jest tłumaczeniem wydania z roku 1978. Drugie wydanie polskojęzyczne (2004) jest tłumaczeniem wydania z roku 1998. Ostatnie wydanie tej książki, jakie znamy, pochodzi z roku 2003¹. Pierwsze wydania, w tym pierwsze wydanie polskie, koncentrowały się na konstruowaniu teorii (*theorizing*) funkcjonalnej (dorobek Talcotta Parsonsa i Roberta K. Mertona), konfliktu (dorobek Ralfa Dahrendorfa i Lewisa A. Cosera, w tym zakresie), wymiany społecznej (prace George'a C. Homansa i Petera M. Blaua, opublikowane do tego czasu), interakcjonistycznej (prace

¹ Poza innymi, merytorycznymi, zmianami w porównaniu z poprzednimi wydaniem, interesujące jest tutaj „przerzucenie” do Internetu całego szeregu zagadnień, które poprzednio ukazywały się w papierowym wydaniu książki.

Herberta Blumera, Manforda H. Kuhna i częściowo Ralpa H. Turnera) oraz osobno fenomenologicznej i etnometodologicznej, traktowanych jako wariacje na ten sam temat. Wydanie książki z roku 2003 omawia konstruowanie teorii funkcjonalnej, ale już w wersji Parsonsa i Niklasa Luhmanna; konstruowanie teorii ewolucyjnej (koncepcja ekologiczna Amosa Hawleya, socjobiologia, teorie stadiów ewolucji, teorie natury ludzkiej); konstruowanie teorii konfliktowej (neoweberowska teoria Randalla Collinsa, neomarksistowskie teorie konfliktowe, feministyczne teorie konfliktowe); konstruowanie teorii krytycznej (odpowiednia część dorobku Jürgena Habermasa, teorie postmodernistyczne, feministyczne teorie krytyczne); konstruowanie teorii wymiany (George C. Homans, Peter M. Blau, teorie sieci, teorie racjonalnego wyboru); konstruowanie teorii interakcjonistycznych (teorie jaźni i tożsamości, teoria roli autorstwa Ralpa H. Turnera, dramaturgiczna teoria autorstwa Ervinga Goffmana, tym razem tutaj włączone teorie etnometodologiczne; teorie emocji); konstruowanie teorii strukturalistycznej (teoria strukturacji autorstwa Anthony'ego Giddensa, kulturowa teoria strukturalistyczna Pierre'a Bourdieu, teoria sieci). Ciekawe, że z tego wydania zupełnie wypadł (pomijamy koncepcje „stare”, sprzed lat siedemdziesiątych XX wieku) neofunkcjonalizm Jeffreya C. Alexandra, własna syntetyczna teoria konfliktu autora podręcznika, teorie stanów oczekiwań, makrostrukturalna teoria Petera M. Blaua, wszystkie omówione jeszcze w wydaniu z roku 1998 i w idącym za nim polskim wydaniu z roku 2004.

Jak widać, zmienia się zakres tego, co Jonathan H. Turner uważa za istotne dla współczesnego teoretyzowania, zarówno mieszczącego się w jego rozumieniu „socjologii naukowej”, jak i socjologicznych „teorii nienaukowych”. Ten wpływowy autor, mający wyraźne (i, naszym zdaniem, dość restryktywne) poglądy na temat tego, co jest, a co nie jest nauką i teorią, nie chce jednak ograniczać pola i pokazuje to, co jest przedmiotem debaty w socjologii teoretycznej, nawet wtedy, gdy nie mieści się to w ramach jego rozumienia naszej dyscypliny. Analiza zawartości poszczególnych wydań podręcznika pokazuje też, że to, co zdaniem autora było w jednym momencie niezbędne do zaoferowania czytelnikowi, traci po jakimś czasie w jego przekonaniu tę właściwość, gdyż nie wydaje mu się wystarczająco płodne. Pamiętać też trzeba o tym, że autor ten nie odcina się od tradycji (nawet gdy nie jest ona dla niego wystarczająco naukowa) i we wszystkich wydaniach książki pokazuje rozwijanie się danej tradycji teoretyzowania socjologicznego oraz publikując, wspólnie z Leonardem Beeghleyem i Charlesem A. Powersem, *The Emergence of Sociological Theory* (Turner, Beeghley i Powers 2006), poświęconą konstruowaniu klasycznej teorii socjologicznej. Bardzo często też potrafi moderować swoje poglądy, jak to uczynił choćby w stosunku do oceny przydatności metateorii lub też, nawet jeśli nie odpowiada mu forma czyjejs wypowiedzi, docenić walory cudzych ustaleń, jak ma to miejsce choćby w odniesieniu do prac Ervinga Goffmana (zob. np. Turner 1988, 1991, 2002).

Tematykę współczesnych teorii socjologicznych podejmują oczywiście wszystkie wydane w ostatnich dekadach w Polsce ogólne podręczniki wprowadzenia do socjologii oraz historii socjologii, napisane przez autorów polskich i zagranicznych. Jest ich już w tej chwili zbyt wiele, aby je tutaj wymieniać, zaś każdy wybór byłby przesadnie subiektywny. Warto jednak wskazać polskie inicjatywy i serie wydawnicze, podejmujące zagadnienie teorii socjologicznej, choć na ogół unikające takiego samodefiniowania. Biblioteka Socjologiczna PWN (obecnie Wydawnictwo Naukowe PWN) działa od

roku 1968 i publikuje nie tylko klasykę jeszcze dziewiętnastowieczną, ale też ważne książki teoretyczne, których wydania oryginalne ukazały się w latach pięćdziesiątych XX wieku. WN PWN publikuje również współczesne dzieła teoretyczne z zakresu socjologii poza wspomnianą serią (na przykład książki Anthony'ego Giddensa, Niklasa Luhmanna czy Pierre'a Bourdieu). Współczesne klasyczne już (na ogół pojedyncze, czasem kilka danego autora) książki z zakresu ogólnej teorii socjologicznej publikowały i publikują na przykład takie wydawnictwa, jak Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne (książka Talcotta Parsonsa), Oficyna Naukowa (na przykład książki Pierre'a Bourdieu i Raymonda Boudona w swej Bibliotece Myśli Socjologicznej), Wydawnictwo Naukowe Scholar (na przykład książki Ulricha Becka), Wydawnictwo Zysk i S-ka (na przykład książki Anthony'ego Giddensa), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego (na przykład, ponownie, książka Anthony'ego Giddensa), Państwowy Instytut Wydawniczy (na przykład książki Ervinga Goffmana i książki Petera L. Bergera i Thomasa Luckmanna w swej serii Biblioteka Myśli Współczesnej), ZW NOMOS (na przykład książki Niklasa Luhmanna, książki Petera L. Bergera, Thomasa Luckmanna).

Ukazywały się i ukazują zbiory ważnych fragmentów współczesnych książek, a także artykułów, z zakresu współczesnej teorii socjologicznej. Pierwsza była chyba obszerna antologia, wydana przez PWN w roku 1975, a przygotowana przez zespół w składzie Włodzimierz Derczyński, Aleksandra Jasińska-Kania i Jerzy Szacki, zatytułowana *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*. „Współczesność” rozumiana była tu szeroko. Ogłoszone zostały fragmenty klasycznych prac pochodzących jeszcze z XIX wieku (Ferdinanda Tönniesa), z początków XX wieku (Vilfredo Pareto), ale też z drugiej połowy XX wieku. Obok socjologów znajdujemy tam antropologów społeczno-kulturowych (na przykład Clyde Kluckhohn) i filozofów społecznych (Max Scheler). Zbiór podzielony jest na następujące działy: jednostka i grupa; system społeczny; klasy i warstwy społeczne; władza i system polityczny; świadomość społeczna. Wkrótce pojawiła się nowa antologia, wydana w roku 1977 przez wydawnictwo Czytelnik w serii Panorama, zredagowana przez Jerzego Szackiego, a zatytułowana *Czy kryzys socjologii?* Nie była więc ona „ogólna”, lecz sproblematyzowana. Z uwagi na atmosferę panującą wówczas w socjologii światowej, miała jednak pewien walor ogólności. Przybliżała ona polskiemu czytelnikowi fragmenty prac na przykład Raymonda Boudona, Stanisława Andreskiego, Alvina Gouldnera, Jürgena Habermasa, Roberta K. Mertona. Kolejną była dwutomowa antologia wydana przez PIW (w serii BMW) w roku 1984, zredagowana przez Edmunda Mokrzyckiego, a zatytułowana *Kryzys czy schizma. Antyscjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*. Następna antologia, do której się tutaj odwołamy, pojawiła się po dwóch dekadach. Jest to zbiór wydany pod tytułem *Socjologia. Lektury* przez Wydawnictwo Znak w roku 2005, a zredagowany przez Piotra Sztompkę i Marka Kucię. Ten zbiór wraca też, historycznie, do XIX wieku i przełomu XIX i XX wieku (na przykład do takich autorów, jak Karol Marks, Fryderyk Engels, Alexis de Tocqueville, Max Weber, Georg Simmel, Charles H. Cooley), ale zawiera i prace pochodzące z połowy lat pięćdziesiątych XX wieku (na przykład Jeffreya C. Alexandra czy Martina Albrowa). Obejmuje teksty z dziedziny antropologii społecznej (na przykład autorstwa Bronisława Malinowskiego czy Ulfa Hannerza) oraz z socjologii. Prezentuje autorów zachodnich, ale też polskich (na przykład fragmenty prac Antoniny Kłoskowskiej, Stani-

sława Ossowskiego, Piotra Sztompki). Ostatni wreszcie zbiór, który trzeba przypomnieć, to dwutomowa antologia *Współczesne teorie socjologiczne*, wydana przez WN Scholar w roku 2006, a zredagowana przez zespół: Aleksandra Jasińska-Kania, Lech M. Nijakowski, Jerzy Szacki i Marek Ziółkowski. Nie sięga ona do antropologii społecznej, ale socjologię uzupełnia o filozofię społeczną, socjolingwistykę i teorię dyskursu. W niewielkim zakresie wraca do połowy XX wieku, a tekstów wcześniej opublikowanych w ogóle nie obejmuje. Starając się o możliwie wyczerpujące przedstawienie dorobku światowej socjologii teoretycznej, sięga, podobnie jak zbiór zredagowany przez Piotra Sztompkę i Marka Kucię, do tekstów już w Polsce znanych, bo wydanych w różnych wcześniejszych kompendiach. Wspomniane szerokie podejście do socjologii współczesnej upodabnia go pod względem merytorycznym do opublikowanego w Polsce podręcznika Jonathana H. Turnera (struktura zawartości zbioru przygotowanego przez Sztompkę i Kucię jest zupełnie inna). Przypomnijmy jednak, że podstawą najnowszego polskiego wydania książki Turnera jest jej wydanie z roku 1998. Wyróżnia się więc w omawianym teraz zbiorze takie działy, jak teorie zachowania i wymiany społecznej; teorie racjonalnego wyboru; socjobiologię i psychologię ewolucyjną; strukturalizm lingwistyczny; interakcjonizm symboliczny i teorie interakcji; teorie systemu i funkcjonalizm; teorie konfliktu i władzy; neoinstytucjonalizm; teorię strukturalistycznego konstrukttywizmu z teorią strukturacji; teorie modernizacji i systemu światowego; neomarksizm i postmarksizm; socjologię fenomenologiczną; teorię działania komunikacyjnego, systemu i świata przeżywanego; socjologię historyczną; teorie tożsamości i różnicy; i wreszcie feminizm. Łatwo zestawić tę strukturę ze wspomnianą strukturą *Elementów teorii socjologicznej...*, wydanych przez dwoje z obecnych czworga redaktorów w roku 1985, by zobaczyć co w socjologii się zmieniło i jaki sposób ułożenia treści stał się po trzydziestu latach ważny.

Podobnie jak podkreśliliśmy to w przypadku podręcznika Jonathana H. Turnera, warto zauważyć, że zbiór *Współczesne teorie socjologiczne* odwołuje się do historycznego ugruntowania socjologii i do jej ojców założycieli. Robi to (w I części: „Wizje teorii socjologicznej”) jednak inaczej, raczej patrząc do przodu i odrywając się od klasyków, niż silnie podkreślając kontynuację, którą akcentuje Turner. Nawiązemy do takiego podejścia do klasyki przez dzisiejszych teoretyków socjologii.

Wykraczając nieco poza to, co proponują Jonathan H. Turner w swym podręczniku oraz redaktorzy przypomnianych powyżej antologii, chcielibyśmy odpowiedzieć na pytanie o to, jak w tej chwili, w tym zbiorze, będziemy rozumieć trzy ważne pojęcia, zawarte w zwrocie „współczesne teorie socjologiczne”. Zaczniemy od „**współczesności**”. Będzie to odpowiedź nieco inna niż zawarta *implicite* w serii, w ramach której nasz zbiór się ukazuje. W serii WTS Zakładu Wydawniczego NOMOS wydajemy książki, które pochodzą niekiedy z bardzo dawnych, choć powojennych czasów (ale jednak eseje, które weszły w skład zbioru autorstwa Herberta Blumera, pochodzą również z czasów międzywojennych). W całej tej serii staramy się pomóc innym, wspomnianym i podobnym polskim seriom i inicjatywom wydawniczym w przyswojeniu przez polską kulturę książek powojennej klasyki. Tutaj, w tej antologii, współczesność rozumiemy znacznie wężziej. Współczesność to początek XXI wieku. Nie publikujemy tu ani jednego tekstu, który ukazał się przed XXI wiekiem. Planujemy także kolejne publikacje tego rodzaju, które stanowić będą kontynuację czy uzupełnienie niniejszej antologii.

Nie uważamy, iż dokonany przez nas wybór jest zupełny czy wszechogarniający. Oddaje jednak, w stosunkowo wyczerpującej postaci, typy zagadnień podejmowanych przez socjologów w ostatnich latach. Jest w pewnym sensie „relacją z pola walki”, oglądem dynamiki sporów wokół teorii, selekcją, którą nie kierują nasze idiosynkrazje, lecz chęć ukazania tego, co faktycznie stanowi przedmiot współczesnych analiz teoretycznych. Nie publikujemy także prac, które stanowią jedynie część większej całości. Rekapitułując: każdy z wybranych tekstów stanowi samodzielną całość i ukazuje oryginalny sposób myślenia autora. Można by powiedzieć, iż spełnia kryteria reprezentatywności, które określili redaktorzy naukowcy temu. Są to: (1) teoretyczna doniosłość każdego tekstu z osobna i możliwość ich aplikacji empirycznej; (2) wysoka jakość tekstu, gwarantowana nie tylko przez uznanie dotychczasowych dokonań autora, ale też potwierdzona wskutek przejścia przez rygorystyczne procedury weryfikacyjne stosowane w najlepszych czasopismach recenzowanych; (3) faktyczne odzwierciedlenie kondycji i napięć poszczególnych podejść teoretycznych poprzez odwołanie się do oryginalnych tekstów, a nie do komentarzy i opracowań; (4) ukazanie sposobu myślenia autora czy autorki o socjologii, teorii i metodologii, a także odniesienie do istotnych zagadnień życia społecznego; (5) możliwość intelektualnej konfrontacji polskiego czytelnika ze współczesnymi dokonaniem socjologii światowej oraz inspiracji znajdującej wyraz we własnej praktyce teoretyczno-badawczej.

Debaty na temat rozumienia „**teorii naukowej**”, w szczególności „teorii socjologicznej”, zajmują przysłowiowe „liczne tomy”, a nawet liczne rzędy półek bibliotecznych. Nie będziemy podejmować w tym wprowadzeniu analizy różnych poglądów, ani polemizować z nimi. Teorię socjologiczną będziemy rozumieć mało restryktywnie, ale powinna ona jednak spełniać pewne ważne warunki. Teoria odnosi się naszym zdaniem genetycznie do świata empirycznego, ale nie jest opisem zmysłowo postrzeganych, czasoprzestrzennie określonych zjawisk (sytuacji) społecznych, lecz wyjaśnia je i interpretuje w kategoriach możliwie ogólnych, starając się dotrzeć do możliwie uniwersalnej istoty mechanizmów kierujących społecznymi procesami i podtrzymywaniem oraz dynamiką struktur. Teoria, w najbardziej szacownym wydaniu, przyjmuje postać systemu dedukcyjnego, z jasno określonym zbiorem założeń i abstrakcyjnych twierdzeń podstawowych o najwyższym stopniu ogólności (najlepiej aksjomatów), z których wyprowadza się twierdzenia niższego rzędu. Protoplastą tego sposobu myślenia w socjologii pozostaje George C. Homans. Współcześni zwolennicy takiego rozumienia teorii (np. Guillermina Jasso) wciąż są głęboko przekonani, że socjologia może być nauką, która spełnia rygorystyczne kryteria teorii naukowej, służy wyjaśnieniu zjawisk, odpowiedzi na pytania w kategoriach „dlaczego”. Wyjaśnienia te i interpretacje są w teorii tak sformułowane, aby dało się je sprawdzać na innym materiale empirycznym niż ten, który był podstawą ich sformułowania. Teorie powinny też mieć swój język i swoją strukturę. Język ten nie może w socjologii odchodzić daleko od języka naturalnego, ale powinien być możliwie precyzyjny i neutralny, zaś używane w nim terminy powinny być możliwie ogólne i dobrze zdefiniowane. Teorie powinny być oparte na pojęciowych modelach rzeczywistości społecznej, a więc pewnych ogólnych powiązanych wzajemnie hipotezach dotyczących tego, jakie jej cechy i jakie związki między tymi cechami są uważane za szczególnie istotne. Teoria składa się z testowalnych twierdzeń, między którymi powinny występować możliwie jasne związki

logiczne i merytoryczne. Teoria, wreszcie, daje pewne możliwości przewidywania danego zakresu zjawisk społecznych, przy założeniu, że podstawowe hipotezy zawarte w modelu pojęciowym, na którym jest oparta, pozostają trafne. Jak widać z częstego używania przez nas takich zwrotów, jak „możliwie” czy „pewien”, zakres zróżnicowania zbioru złożonego z tego, co uważane jest za teorie socjologiczne, jest naszym zdaniem dość duży. Nie wszystkie „realne” teorie są tak samo ogólne, nie wszystkie ogólne teorie wykraczają poza uogólnienia i abstrakcyjne modele świata społecznego i zmierzają ku wyjaśnianiu zjawisk świata empirycznego. Bardzo często myślenie w kategoriach teorii oznacza jedynie ukierunkowanie na wskazane wyżej kryteria i przyjmuje różne postaci: począwszy od analiz metateoretycznych i prób budowy „wielkich teorii”, poprzez konstrukcję modeli, skończywszy na schematach pojęciowych. Język nie wszystkich teorii jest precyzyjny, a twierdzenia często są niejasne, słabo ze sobą powiązane i trudno o ich sprawdzanie. Wreszcie, z różnych powodów, nie wszystkie mają potencjał dotyczący przewidywań.

Na dobrą sprawę, jednoznaczne określenie zakresu obowiązywalności słowa „teoria” w socjologii jest nie tylko bardzo trudne, wręcz niemożliwe, ale też niewskazane. Socjologowie, o czym przekonująco pisał w Polsce Edmund Mokrzycki (1980), częstokroć postrzegają naukę i teorię naukową w kategoriach określonych przez filozofów nauki. Przykładają miarę, która – choć historycznie zmienna – stanowi odzwierciedlenie myślenia o postępie czy rozwoju dyscypliny poprzez sukcesywną (przykładowo) weryfikację, falsyfikację, a od czasów Imre Lakatosa – kształtowanie naukowych programów badawczych. Wbudowany w to myślenie rygoryzm częstokroć paraliżuje, a przynajmniej ogranicza wyobraźnię badaczy społeczeństwa. W zasadzie cały dorobek socjologii powinien zostać oceniony pod kątem poprawności metodologicznej, aby wyodrębnić weryfikowalne empirycznie twierdzenia od ustaleń, które nie poddają się takiej procedurze i powinny zostać porzucone na cmentarzysku idei. Ten sposób myślenia, inspirowany programem socjologii naukowej Paula F. Lazarsfelda, najlepiej oddaje wstęp Stefana Nowaka (1975) do polskiego wydania *Socjologii* Georga Simmla. Można także, hołdując Mertonowskiemu postulatowi budowy teorii średniego zasięgu, porzucić myśl budowy „wielkiej teorii”, dążąc do teoretycznego ujęcia wybranych sektorów czy aspektów życia społecznego, czego historyczną reprezentację stanowią w Polsce choćby teorie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, a później koncepcje ukazujące logikę transformacji ustrojowej lub budowy społeczeństwa obywatelskiego. Bliższą współczesności odmianę tego rygorystycznego myślenia o socjologii jako nauce zawierają prace Jacka Szmatki (Szmatka i Sozański 1994), według którego teoria to składnik naukowych programów badawczych, twór, który powinien cechować się nie tylko abstrakcyjnością, ogólnością, falsyfikowalnością i uniwersalnością, ale mieć również wyraźnie określone warunki zakresowe.

Przytoczone przykłady jedynie ilustrują sposoby realizacji programu socjologii naukowej. Ukazują, ogólnie rzecz biorąc, wiązkę asocjacji wokół słowa „teoria naukowa”, którego beneficjenci niekoniecznie zgodnie wcielają w życie ustalenia filozofów nauki. Można jednak spytać, czy faktycznie socjologia rozwija się lub kształtuje podług zaleceń zapisanych w podręcznikach z filozofii i metodologii nauki? Kumuluje wiedzę, kodyfikowaną w ramach paradygmatów lub naukowych programów badawczych? I wreszcie, czy samo słowo „nauka” i jego pochodne, używane często także z zamiarem

dezawuowania dokonań socjologii, ukazywaniem jej zapóźnienia i niedojrzałości w porównaniu z naukami przyrodniczymi, faktycznie odnosi się do praktyk spełnianych przez reprezentantów tego, co bez zbędnych objaśnień określa się jako „science”? Nawet pobieżna znajomość historii i dokonań nauk przyrodniczych ukazuje, iż nauka nie rozwija się podług zaleceń filozofów i historyków nauki. Sir Isaac Newton, głęboko przeświadczony o słuszności własnych ustaleń teoretycznych, nie poddawał się presji obliczeń, które były niezgodne z jego teorią. Albert Einstein nie wahał się z formułowaniem teorii wywracających stan wiedzy w fizyce, choć do dziś niektóre jego ustalenia czekają na empiryczne potwierdzenie. Słowem, formułowanie „wielkich teorii” czy po prostu teorii, ustawiczne ponawianie pytań o prawidłowości rządzące zjawiskami, wbrew oczekiwaniom socjologicznych apostołów „hard science”, to warunek konieczny rozwoju każdej dyscypliny naukowej, zaczyn fermentu, katalizator nowych pomysłów teoretycznych i badawczych, a nie przedwczesna dewiacja od arbitralnie przyjętych założeń, których konsekwencje stoją w niezgodzie z rzeczywistym przebiegiem zdarzeń w obszarze nauki.

Krytyczny stosunek wobec teorii socjologicznej jest także udziałem osób, które są przekonane, iż socjologia jako nauka czy dziedzina wiedzy nie tyle dąży do wyjaśnienia zjawisk społecznych, ile raczej do ich interpretacji i zrozumienia, a niekiedy uwrażliwienia badaczy na szczególnie istotne aspekty rzeczywistości. Sprawa nie sprowadza się, by tak rzec, do kłótni w rodzinie. Przykładowo, łatwo jest skonstatować różnice dzielące np. Emile’a Durkheima, Talcotta Parsonsa, Roberta K. Mertona i Ervinga Goffmana, ale nieodparcie narzuca się stwierdzenie, że łączy ich (oprócz niekomentowanej tu wspólnoty zainteresowań) przekonanie, iż celem socjologii jest próba ustalenia regularności rządzących życiem społecznym w kategoriach abstrakcyjnych, ogólnych i uniwersalnych. Sens tego zabiegu był i jest kwestionowany, a pośrednio prowadzi do odrzucenia teorii socjologicznej, skoncentrowania się na objaśnieniach, które programowo są kontekstualne, wydatniające różnice, swoistości, niepowtarzalność badanych zjawisk. Co więcej, socjologię ukazuje się jako swoiste narzędzie panowania, instrument aparatu przemocy symbolicznej, który powinien zostać zarzucony w imię dekonstrukcji związków teorii z rzeczywistością, najczęściej w postaci kolejnych narracji.

Mowa jest w naszym tomie o teoriach socjologicznych. Pojawia się więc „bolesny” problem określenia tego, co rozumiemy przez **socjologię**. Jak we wszystkich dyscyplinach naukowych, zakres ich pojęcia jest dynamiczny. Wystarczy przyrzeć się podręcznikom historii naszej dyscypliny, aby zauważyć, jak bardzo przenika się ona, kiedyś i obecnie, z takimi dyscyplinami jak na przykład filozofia społeczna, politologia czy antropologia społeczno-kulturowa. Podobne przenikanie się występuje w podręcznikach i antologiach, o których pisaliśmy powyżej. Nie chcemy tutaj jednak zajmować się wszystkimi naukami społecznymi. Pamiętając więc o istnieniu wielu tradycji rozumienia socjologii, wielu pojęciowych modeli społeczeństwa, wielu ogólnych orientacji teoretycznych, a także różnorodności instytucjonalnej, przez socjologię rozumieć będziemy tutaj tę dyscyplinę, która koncentruje się na badaniu całej różnorodności sytuacji społecznych w ich kontekście grupowym. Takie „zdefiniowanie” socjologii jest oczywiście tylko pozornym wydzieleniem jej pola, gdyż i antropologia społeczna i psychologia społeczna, by podać najbardziej oczywiste przykłady, też mocno się interesują

sieciami społecznymi i grupami. Dlatego też i nasze myślenie o wydzieleniu socjologii jest tylko „kierunkowe”, a nie definitywne. Jest ono, w pewnym sensie, zgodą na to, że jako socjologowie zainteresowani teoretyczną charakterystyką życia społecznego dążymy do kierowanej intelektem kategoryzacji obszaru zainteresowań, właśnie w imię – rozumianej po Weberowsku – zamierzonej jednostronności. Ale zachowując uznanie dla innych stanowisk, twierdzimy, że historia dyscypliny i jej dokonania uprawniają nas do uznania naszego podejścia za heurystycznie owocne, pobudzające wyobraźnię socjologiczną. Socjologia nie jest samotną wyspą, całkowicie zamkniętą na oddziaływanie płynące z innych obszarów wiedzy; wręcz przeciwnie – od samego początku korzysta z dorobku reprezentantów antropologii, filozofii, politologii i psychologii społecznej (niekiedy ich inspiruje), ale zachowuje swoją autonomię nie tyle dzięki rzekomej czy faktycznej odrębności metodologicznej, ale przede wszystkim poprzez kształtowanie, rozwój i krytykę własnej drogi teoretycznej.

Ta odrębność teoretyczna nie sprowadza się do jednego rozwiązania. Socjologia współczesna rozwija się wielotorowo, zachowując silny związek z klasycznymi ustaleniami. Dzisiejsze rozwiązania są kontynuacją i twórczą rewizją kilku niesprowadzalnych do siebie tradycji. Wspominany wielokrotnie podręcznik Turnera ukazuje ich losy, a także to, iż w ich skład wchodzi nie tylko teorie, ale też pewne presupozycje, zwłaszcza dotyczące natury świata społecznego i kondycji ludzkiej, inspiracje ideologiczne, wraz ze swymi konsekwencjami w postaci rozwiązań metodologicznych, praktyki badawczej i aplikacji. Śledzenie związków między tymi komponentami tradycji, a także ich relacji i przenikania się, kształtowania się nowych syntetycznych ujęć, rewizji i krytyki zawartej w analizach teoretycznych, stanowi nieodłączny składnik dzisiejszej socjologii. Jest to również punkt wyjścia do ponawianej wciąż debaty o roli socjologii, relacji między teorią i praktyką, możliwości racjonalnej zmiany świata społecznego.

Na początku tego wprowadzenia zwróciliśmy uwagę na dynamikę zainteresowań Jonathana H. Turnera w jego podręczniku teorii socjologicznej, od wydania pierwszego z roku 1974 do ostatniego znanego nam wydania, pochodzącego z roku 2003. Pokazaliśmy też dynamikę zawartości dwóch antologii poświęconych zachodniej teorii socjologicznej, z których pierwsza opublikowana została w roku 1975, a druga w roku 2006. Można powiedzieć, że podręczniki i antologie dotyczące teorii socjologicznej pokazują to, co istotne według ich autorów czy redaktorów w danym czasie i w danym obszarze kulturowym (ani zaprezentowane tu podręczniki, ani antologie nie podejmują zasadniczych problemów kulturowych istotnych z punktu widzenia społecznych światów niezachodnich, w których socjologia też się przecież rozwija, a innych niż globalizacja, też zresztą ujęta tam przede wszystkim „po zachodniemu”). Taka historyczna relatywizacja podręczników i antologii socjologicznych nie jest oczywiście niczym niespodziewanym, choć warto byłoby od niej odchodzić.

Przed krótkim zarysowaniem tego, co, dlaczego i jak przedstawiamy czytelnikom niniejszego tomu, chcieliśmy się jeszcze odwołać to pewnej szczególnej prezentacji dorobku antropologii społeczno-kulturowej. W roku 1982 Johnnetta B. Cole opublikowała zredagowany przez siebie zbiór tekstów antropologicznych, który zatytułowała *Anthropology for the Eighties*. W roku 1988, u progu kolejnej dekady, ukazała się zmodyfikowana wersja tamtego zbioru: *Anthropology for the Nineties. Introductory Readings* (zob. Cole 1988). Nie są to antologie teorii antropologicznej (choć zawarte tu artykuły

nie są tylko opisami sytuacji kulturowych, lecz przede wszystkim ich analizami silnie „obudowanymi” interpretacjami), a już w szczególności nie zawierają tekstów wyłącznie współczesnych (pochodzą one jednak przede wszystkim z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych). Na początku lat osiemdziesiątych Cole zawarła w swym zbiorze teksty, które w jej opinii charakteryzowały się w dominującej mierze „odpowiedniością” czy adekwatnością wobec tego, czego spodziewała się w tej dekadzie po sytuacjach kulturowych ludzi, których życie jest przedmiotem zainteresowań antropologów, zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i poza nimi. Pod koniec lat osiemdziesiątych dołączyła do zbioru te teksty, które jej zdaniem charakteryzowała „odpowiedniość” wobec tego, czego spodziewała się po latach dziewięćdziesiątych (Cole nie opublikowała kolejnej edycji tej antologii).

Nasza postawa wobec teorii socjologicznej jest w pewnej mierze podobna do powyższej, ale też daleka od identyczności z nią. Nie publikujemy tutaj żadnych tekstów już ogłoszonych w języku polskim, ani tekstów, które ukazały się oryginalnie wcześniej przed XXI wiekiem. Nie znaczy to ani tego, że lekceważymy tradycję socjologiczną, ani że „nasi” autorzy nie byli wcześniej aktywni. Na ogół byli bardzo aktywni badawczo i publikowali ważne artykuły i książki, choć niekoniecznie znane w Polsce. Publikujemy tutaj teksty, które naszym zdaniem były ważne w pierwszej dekadzie XXI wieku i które zainicjowały lub współtworzyły nowe debaty socjologiczne. Niektóre z tych debat były bardzo żywe i właściwie obieżyły cały socjologiczny świat. Pokazujemy też (wspominaliśmy o tym wcześniej), jak według niektórych naszych autorów można wykorzystywać dawne, klasyczne, nawet pochodzące z XIX wieku, dzieła socjologiczne, o ile znajdziemy w nich „odpowiedniość” dla społecznych sytuacji początku XXI wieku. Nie wiemy dziś, czy te konkretne, publikowane tutaj teksty przetrwają kulturowo, to znaczy czy w kolejnej dekadzie teoretycy i empirycy socjologii będą do nich nawiązywać. W tym sensie podejmujemy ryzyko wydawnicze, zaś czytelnicy podejmują ryzyko studiowania tych tekstów. Nie jest to jednak ryzyko duże, gdyż tak czy owak są to teksty ważne na początku XXI wieku i w tym sensie stanowią jakby wizytówkę teorii socjologicznej tego okresu. Świat społeczny jednak się zmienia, a wraz z nim zmienia się socjologia, w tym teoretyczna.

Antologię rozpoczynamy częścią poświęconą pojęciu teorii w socjologii i statusowi teorii socjologicznej. Odwołujemy się tu do klasyków naszej dyscypliny i wskazujemy, za Evą Barlösius (tekst z roku 2004), na poważny problem z określeniem tego, w jakim sensie w zglobalizowanym świecie socjologia może być wciąż nauką w miarę jednolitą, choć wieloparadygmatyczną, posiadającą wspólny zbiór klasyków, a więc tych twórców, do których dorobku jest sens odwoływać się w każdej subdyscyplinie socjologicznej. Jeden z ważnych postulatów wynikających z globalizacji świata i socjologii mówi, że niezbędne jest zaakceptowanie jako klasyków wybitnych uczonych spoza świata zachodniego, a także uczonych, którzy zajmowali się problematyką, która nie mogła być istotna dla zachodnich badaczy w XIX wieku i na początku XX wieku. Do problemu klasyków wracamy w ostatniej części naszej antologii, poświęconej wyzwaniom współczesności. Również niemiecki badacz, Thomas Schwinn, podjął w 2004 roku zagadnienie adekwatności niektórych „starych” europejskich teorii wobec wyzwań XXI wieku. Interesuje go w szczególności Max Weber. Odróżnia kilka stron jego socjologii, a następnie wskazuje, gdzie można uzyskać u niego przydatne wskazówki w od-

niesieniu do współczesnych zagadnień. Przeprowadzona przez Webera krytyka pojęć zbiorowych również tutaj jest trafna i stanowi niezmiennik. Pojęcie „konstelacja”, stosowane przez Webera w odniesieniu do historycznej genezy nowoczesności, należy uwzględniać także w odniesieniu do jej współcześnie forsowanej ekspansji. Nie sposób przyjmować, że wszędzie będzie się urzeczywistniał identyczny (i uidentyczniający) schemat rozwoju ewolucyjnego. Nie założenie o systemie światowym, lecz nurt badawczy „wielorakość nowoczesności” stanowi właściwą kontynuację Weberowskiego programu socjologicznego. Socjologia w Weberowskim duchu oferuje owocną i konkurencyjną alternatywę do obfitej literatury globalizacyjnej, która posługuje się wszelkiej maści niejasnymi pojęciami zbiorowymi.

Artykuł Josepha Bergera, Davida E. Willera i Morrisa Zelditcha to próba diagnozy stanu teorii socjologicznej i jej możliwości rozwojowych. Konstatując brak trzonu jednolitych ustaleń podzielanych przez współczesnych socjologów, przekonują oni, że – nawet w ramach tak zróżnicowanej wewnętrznie dyscypliny jak socjologia – można wyodrębnić pewne programy teoretyczne, które pełnią rolę Kuhnowskich paradygmatów. Dogmatyczne i tendencyjne odczytanie Kuhna przez socjologów prowadzi nie tylko do uznania, że socjologia nie jest nauką normalną, ale wywołuje też u niektórych pewien stan znużenia, zniechęcenia, wręcz rozpacz. Autorzy artykułu sądzą, iż rozwój teorii dokonuje się w stosunkowo niewielkich wspólnotach badaczy, którzy dzielą określone standardy poznawcze, wyznaczające strategie prowadzonych badań i kryteria ich ewaluacji, również w odniesieniu do innych, konkurencyjnych stanowisk. Konstruowanie teorii jednostkowych i strategii orientujących nie jest wystarczające; dopiero ich połączenie oraz wypracowanie swoistych strategii roboczych, które określają kryteria pozyskiwania i weryfikacji informacji o świecie społecznym poprzez formułowanie problemów badawczych, umożliwia pełnienie przez programy teoretyczne funkcji nauki normalnej. Autorzy tego artykułu nie poprzestają na ustaleniach *stricte* metateoretycznych. Stosują własne ustalenia, aby prześledzić, czy i jak w ramach trzech wybranych programów teoretycznych (teorii legitymizacji i stabilności władzy, teorii elementarnej oraz teorii stanów oczekiwań) konstruuje się i rozwiązuje problemy teoretyczne. Okazuje się, że w sytuacji, gdy badacze przyjmują pewne wspólne założenia i zasady, są w stanie określić, które problemy badawcze są możliwe do postawienia i rozwiązania, a także orzec o tym, które z tych rozwiązań są bardziej wiarygodne. Możliwy jest przeto rozwój wiedzy naukowej w socjologii, dokonuje się on w tych obszarach, w których badacze dzielą standardy oceny, a nie zdają się wyłącznie na pozapoznawcze kryteria wyboru stanowiska teoretycznego. Słowem, choć socjologia zapewne nigdy nie osiągnie stanu nauki normalnej (w ortodoksyjnym znaczeniu), pozostanie przed- czy wieloparadygmatyczna, to w obrębie programów teoretycznych o wyraźnie wyznaczonych warunkach zakresowych, tak jak to rozumieją Berger, Weller i Zelditch, dokonywać się będzie postęp wiedzy o zjawiskach społecznych.

Artykuł Jamesa Mahoneya to, na pierwszy rzut oka, kolejna glosa do debaty wokół paradygmatyczności socjologii. Wrażenie to jest jednak powierzchowne. Podejmując się oceny potencjału wiodących podejść teoretycznych (funkcjonalizmu, teorii racjonalnego wyboru, teorii władzy, neodarwinizmu i teorii kulturowej), autor nie tylko wyodrębnia właściwe im czynniki przyczynowe i mechanizmy przyczynowe, ale też sposoby, na jakie badacze radzą sobie z problemem czarnej skrzynki. Problem ten do-

tyczy zazwyczaj dwóch kwestii: (1) wybiórczości i stronniczości w doborze zmiennych oraz (2) braku narzędzi umożliwiających rozstrzygnięcie, dlaczego określony czynnik lub czynniki związane są z badanym zjawiskiem. I zwłaszcza w tych okolicznościach ujawnia się potencjał i niezbędność teorii ogólnych. One to zawierają logiczne objaśnienie natury związku między przyczyną i skutkiem, które formułowane jest nie *ad hoc*, lecz niejako poza przestrzenią i czasem. Co więcej, teoria ogólna to swoisty instrument dyscyplinujący badaczy, nakazujący jasne i wyraźne formułowanie założeń, sukcesywne łączenie refleksji nad różnymi obszarami badawczymi pod szyldem jednego programu badawczego, stymulujący pojawianie się nowych łamigłówek, których rozwiązywanie prowadzi do zrozumienia i wyjaśnienia zjawisk, które uprzednio wymykały się kategoryzacji w ramach tej czy innej teorii ogólnej. Wywód Mahoneya to nie tylko precyzyjna analiza zalet i słabości teorii ogólnej, ale też próba określenia właściwości określających teorię ogólną i strategii, które umożliwiają jej wykorzystanie w badaniach empirycznych: (1) wyprowadzania hipotez, (2) integracji wiedzy i (3) wyjaśnienia wyników. Teoria ogólna nie musi przyjmować postaci jednej, wszechogarniającej teorii, służy raczej jako zbiór narzędzi użytecznych zarówno w określaniu badanych zjawisk, jak też w debacie nad ontologicznymi i epistemologicznymi zagadnieniami nauk społecznych.

Esaj Charlesa Tilly'ego, nawiązujący do kanonicznych wręcz ustaleń Paula F. Lazarsfelda i Roberta K. Mertona, roztrząsa związek między dwiema odmianami teorii. Pierwsza z nich koncentruje się wokół wyjaśnienia badanego zjawiska, druga służy rozszerzeniu zakresu empirycznych świadectw odnoszących się do pewnego zjawiska. Interesujące jest nie tyle samo rozróżnienie, ale próba prześledzenia interakcji między tymi dwoma typami aktywności teoretycznej. Tilly uważa, iż celowe jest tworzenie, jak to określa, katalogów zdarzeń, zbioru opisów zwielokrotnionych interakcji społecznych, które odnoszą się do określonego obszaru rzeczywistości i gromadzone są w stosunkowo jednolity proceduralnie sposób. Przykład demografów, kryminologów, politologów, a także postęp technologiczny powinien skłaniać socjologów do formułowania takich katalogów dotyczących choćby, jak wskazuje autor, zjawisk protestu, przemocy zbiorowej, działania zbiorowego czy konfliktu, a przez to objaśnienia epizodów, incydentów, wewnętrznych regularności, sekwencji zdarzeń, przyczyn i uwarunkowań badanych zdarzeń.

O ile artykuły zamieszczone w części pierwszej ukazują, mówiąc w pewnym uproszczeniu, teoretyczną i metodologiczną samoświadomość badaczy reprezentujących różne tradycje teoretyczne, o tyle artykuły zawarte w kolejnych częściach tej książki stanowią, by tak rzec, transpozycję tych ustaleń na poszczególne poziomy analizy. Część druga, której tytuł nawiązuje do słynnego eseju Ervinga Goffmana, zawiera cztery teksty, które w pewnej mierze oddają stan rzeczy w dziedzinie badań interakcji społecznych. Warto uwydatnić jedną przynajmniej cechę, która łączy rozważania badaczy: określaniu natury porządku interakcyjnego nie towarzyszy obecnie – modna i wpływowa w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku – logika dychotomii mikro–makro, lecz znamionuje ją systematyczne odnajdywanie i charakterystyka różnych porządków interakcyjnych, czy jak ostatnio określa to Edward J. Lawler (Lawler, Thye i Yun 2008), mikroporządków w zgoła odmiennych porządkach czy poziomach rzeczywistości społecznej, najczęściej organizacjach i tradycyjnie rozumia-

nych strukturach społecznych. Klucz do zrozumienia zjawisk, by tak rzec, ponadinterakcyjnych, tkwi w porządku interakcyjnym, ale nie oznacza to redukcji tych zjawisk do poziomu mikro, lecz ukazywanie, jak wyłaniane są czy kształtowane poszczególne poziomy życia społecznego, jak następuje emergencja zjawisk zwyczajowo umieszczanych w sferze mezo lub makro.

Otwierający tę część artykuł Petera J. Burke'a to prezentacja jednej z uznanych odmian teorii tożsamości, mieszczącej się w ramach interakcjonizmu symbolicznego. Polski czytelnik ma więc szansę prześledzenia drogi, jaką część interakcjonistów symbolicznych przemierzyła w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. Współczesny interakcjonizm symboliczny to nie tylko Herbert Blumer, Anselm L. Strauss lub ich mentalni pogrobowcy. Co więcej, Burke nie poprzestaje na budowie teorii tożsamości, której zakres ograniczałby się do określenia hierarchii uwydątnień czy ważności poszczególnych, tworzących ją składników, lecz przerzuca pomost łączący aktorów i ich tożsamości ze strukturą społeczną. Teoria kontroli tożsamości Burke'a, zachowując indywidualistyczny charakter, śledzi powiązania aktorów ze strukturą społeczną rozumianą jako zbiór pozycji lub organizacja przepływu i dostępu do zasobów. Analiza ta skłania autora do wyodrębnienia kolejnej podstawy tożsamości, tożsamości osoby, określającej jednostkę w kategoriach kulturowych, a zarazem obejmującej standardy stosowane w procesie weryfikacji. Prowadzi to do postawienia nowych hipotez, dotyczących w szczególności odmiennych konsekwencji stosowania różnych typów weryfikacji tożsamości. Procesy te z kolei pozwalają lepiej zrozumieć dynamikę procesu zmiany tożsamości. Zabiegi te za każdym razem wykraczają poza logikę czysto indywidualistycznych wyjaśnień, nieuchronnie plasują aktora w sieciach pozycji i ról (także przeciwról), odnoszą się do celów określonych kulturowo, ukazują, jak standardy i weryfikacja tożsamości stabilizują strukturę społeczną, a zarazem ustawicznie ją przetwarzają.

Artykuł Lindy D. Molm, Gretchen Peterson i Nobuyuki Takashiego ukazuje przemiany zachodzące w sieciowej teorii wymiany, a w szczególności przeniesienie akcentu z badania konsekwencji struktury wymiany na wpływ zróżnicowania wartości wymiany na stosunki władzy. Co ciekawe, pionierskie prace Richarda Emersona, stanowiące kamień węgielny współczesnej sieciowej teorii wymiany, wyraźnie sugerowały podjęty przez autorów artykułu kierunek badań. Rekonstruując stanowisko Emersona oraz dokonując systematycznego przeglądu dotychczasowych ustaleń, autorzy następnie formułują nowe hipotezy dotyczące wykorzystania władzy przez aktora oraz stabilności relacji władzy w różnych typach wymian. Ich weryfikacja następuje w drodze eksperymentalnej, a czytelnik ma możliwość analizy wszystkich podjętych kroków badawczych oraz oceny wniosków, które dotyczą siły związków łączących władzę i jej stosowanie z różnymi typami sieci społecznych. Artykuł Edwarda J. Lawlera to prezentacja oryginalnej, wciąż modyfikowanej przez autora, afektywnej teorii wymiany. Ponadto, podobnie jak w wyżej charakteryzowanym artykule, ma się do czynienia z określoną „recepturą” pisania tekstu naukowego. Zasadnicze rozważania poprzedza jawne i systematyczne nawiązanie do teorii wymiany oraz kategoryzacji afektu czy emocji w naukach społecznych. Kolejna część artykułu to przedstawienie teorii afektu poprzez wyodrębnienie podstawowych założeń i zasad teoretycznych, typów obiektów, na jakie zorientowana jest jednostka, a w konsekwencji towarzyszących im emocji. Analiza Lawlera pokazuje, w jakich okolicznościach pro-

cesy emocjonalne czy afektywne stają się częścią racjonalnego procesu, który służy realizacji celu przez aktora.

Artykuł Johna F. Stolte'a, Gary'ego Alana Fine'a i Karen S. Cook wart jest przeczytania choćby z tego powodu, iż niezmiennie rzadko zdarza się, aby kilkoro autorów, reprezentujących zdecydowanie odmienne stanowiska teoretyczne i metodologiczne, znalazło pewną wspólną ramę odniesienia. Zaświadcza to jednak, iż współczesna psychologia społeczna wymaga pewnego *tour de force*, aby określić nie tylko stan bieżący, ale potencjał rozwojowy poszczególnych stanowisk, możliwości ich syntezy oraz kierunki dalszych badań. Przełom wieków skłania do takiego przeglądu, ale dokonuje się na gruncie wspólnoty zainteresowań obszarem sytuacji w skali mikro. Ten socjologiczny miniaturyzm to tylko etykieta długiej i szacownej tradycji socjologicznej psychologii społecznej, która nie jest psychologiczna, lecz konstytuuje domenę mikrosocjologii, pozostającej w bezustannej interakcji z makrosocjologią. Zjawiska w mikroskali nieuchronnie wykraczają poza własny poziom, jednostki to reprezentanci działania zbiorowego. Autonomię i logikę socjologicznego miniaturyzmu określają dwa fundamentalne zjawiska: (1) władza oraz (2) tożsamość zbiorowa. Ten sposób myślenia, stanowiący roboczy konsens między interakcją rozumianą jako efekt negocjacji znaczeń oraz traktowaną w kategoriach wymiany społecznej, ma swoje silne strony czy przewagę w porównaniu z alternatywnymi stanowiskami. Po pierwsze, pozwala dostrzec do partykulariów sytuacji, na odniesienie teorii do tego, co faktycznie się dzieje. Po drugie, badacz ma sposobność poszerzenia i pogłębienia znajomości relacji przy czynowo-skutkowych określających badane zjawisko. Po trzecie, jest w stanie kontrolować sytuację, czy to wtedy, gdy przeprowadza eksperyment, czy to w drodze systematycznej, dogłębnej, wręcz etnograficznej jego charakterystyki. Nie znaczy to, iż socjologiczny miniaturyzm jest teoretycznie i metodologicznie onnipotentny, choćby dlatego, że niemożliwa jest generalizacja, a raczej bezpośrednia transpozycja jego ustaleń na procesy dokonujące się w makroskali, a niekiedy poziomie globalnym. Sposób, w jaki można przezwyciężyć te ograniczenia, a zarazem dążyć do syntezy dotychczasowych osiągnięć mikrosocjologii, ukazany jest poprzez analizę zjawisk władzy i tożsamości zbiorowej. Rezultaty tej dogłębnej analizy pozwalają na konkluzję w postaci wskazania trzech kwestii, które – niezależnie od przyjętej opcji teoretycznej – wymagają kolejnych studiów: (1) metodologicznej potrzeby i możliwości swoistej synergii wyników badań eksperymentalnych i etnograficznych; (2) ponowienia prób odpowiedzi, w kategoriach teoretycznych, czym jest kultura oraz jak kultura i struktura społeczna niejako przeplatają się z działaniami, myśleniem i emocjami jednostek; oraz (3) dalszej specyfikacji dotyczącej tego, co „nagradza” aktorów w partykularnej sytuacji, i tego, co stanowi, by tak rzec, uniwersalne, transsytuacyjne wzmocnienie.

Obszerna część trzecia dotyczy problematyki, określanej często jako teorie racjonalnego wyboru, teorie wyboru zbiorowego, sieciowe teorie struktury.

Dwa pierwsze artykuły stanowią przegląd bieżącej problematyki teorii racjonalnego wyboru oraz debaty, która towarzyszy jej rozwojowi. Część tę otwiera artykuł Raymonda Boudona, który ukazuje ograniczenia teorii racjonalnego wyboru oraz sugeruje możliwości ich przezwyciężenia. Teoria racjonalnego wyboru, traktowana często jako antidotum na bóle socjologii, użyteczne i wartościowe narzędzie, które obiecuje pożądaną jedność teoretyczną i postęp wiedzy o społeczeństwie, nie jest wolna od

słabości. Jest, jak mówi Boudon, mocna, ale niedostatecznie ogólna i nie radzi sobie z objaśnieniem trzech typów zjawisk: (1) zachowań aktorów, które oparte są na nietypowych przekonaniach; (2) niekonsekwencją przekonań preskryptywnych aktorów, a raczej, ujmując rzecz nieco przewrotnie, zadziwiającą i konsekwentną niekonsekwencją trwania przy tychże przekonaniach; oraz (3) reakcjami aktorów w zachowaniach, które nie są kierowane interesem własnym. Z kolei teoria socjologiczna, jak uważa Boudon, która nie rozwiązuje łamigłówek czy problemów w drodze do wyjaśnienia badanych zjawisk (tak jak to czynią inne nauki), rozwijała się w wielu kierunkach, a tylko nieliczne dążyły do zdyscyplinowanego i precyzyjnego wyjaśnienia zjawisk społecznych i ich zmienności. Wyeliminowanie słabości tkwiących w tych dwu zasadniczych sposobach charakterystyki życia społecznego możliwe jest przede wszystkim dzięki rozszerzeniu zakresu rozumienia racjonalności poprzez wyzyskanie ustaleń kognitywistycznej teorii działania. Racjonalność poznawcza pozwala zrozumieć i wyjaśnić poza- czy irracjonalne (w sensie racjonalności instrumentalnej) zjawiska, choćby przekonania błędne i religijne. Racjonalność aksjologiczna, wywiedziona z prac Maxa Webera i Adama Smitha, pozwala wyjaśnić zachowania, dla których ludzie mają silne, ugruntowane racje, aby je spełnić, ale nie w myśl zasady optymalizacji strat i zysków. Te różne typy racjonalności splatają się w ludzkim działaniu, choć są zdecydowanie odmienne. Słowem, racjonalność nie ma charakteru wyłącznie instrumentalnego. Działanie musi być wyjaśniane przez znaczenie, jakie ma dla aktora, a nowa teoria racjonalności musi się także odnieść do działań poza- czy irracjonalnych, tradycyjnych i afektualnych, by przywołać typologię Webera. Artykuł Sato-shiego Kanazawy również wykracza poza ograniczenia klasycznej teorii racjonalnego wyboru. Sam tytuł jest intelektualną prowokacją, uderza w tabu, które zakazuje wyjaśnienia gustów, preferencji czy idiosynkrazji jednostek. Złamanie tego tabu to krok w kierunku zrozumienia, z udziałem psychologii ewolucyjnej, skąd biorą się wartości, jak są wdrażane w procesie socjalizacji, jak kształtowane są i stosowane normy oraz jak kształtuje się ludzka tożsamość. To wyuczone (i wypracowane ewolucyjnie) mechanizmy psychologiczne prowadzą w toku zachowań w środowisku do wytworzenia norm i preferencji. Wiedza o funkcjonowaniu ludzkiego mózgu jest niezbędna do zrozumienia tego procesu.

Artykuł Neila Fligsteina odwołuje się między innymi się ustaleń neoinstytucjonalizmu w celu ukazania, jak dochodzi do powstawania, w obrębie rozmaitych pól, domen i gier, różnych porządków lokalnych. Kołem zamachowym analizy Fligsteina jest, wywiedzione z tradycji interakcjonizmu symbolicznego, pojęcie umiejętności społecznej, którą ujmuje jako zdolność wywołania przez aktora współpracy ze strony innych aktorów, a przez to kształtowania takiego porządku lokalnego czy otoczenia, które jest sprzyjające czy przyjazne, zapewniające dostęp do pożądanых zasobów. Umiejętność społeczna jest więc podstawą porządku społecznego, która – choć usytuowana na poziomie mikro – pozwala ustanowić, w interakcji z innymi oraz z zastosowaniem pewnych reguł i zasobów, pola działania, a następnie zapewnić ich stabilizację i przekształcenie. Porządek społeczny, mówiąc dokładniej, jest wytwarzany głównie dzięki aktorom o wysokim stopniu umiejętności społecznych, czy to przez narzucenie istniejących reguł i zasobów w procesie wyłaniania się nowego pola, czy to poprzez wytworzenie nowych ram kulturowych.

Kilka tekstów zawartych w tej części to ważne przyczynki do nowej teorii statusu społecznego. Roger V. Gould przedstawił w roku 2002 formalno-teoretyczny model wyłaniania się hierarchii statusu, który jego zdaniem przerzuca pomost między indywidualistycznymi a strukturalistycznymi wyjaśnieniami nierówności. W modelu tym podmioty działające odtwarzają hierarchię statusu poprzez dostosowywanie własnych gestów nadających status do atrybucji zbiorowych. Te atrybucje to ogół gestów indywidualnych, prowadzących do samoutwierdzającego się porządku statusu. Model Goulda przedstawia porządek statusu jako równowagę, wynikającą z indywidualnych odpowiedzi na dylemat wyboru między uleganiem wpływowi społecznemu a niechęcią do wykonywania nieodwzajemnionych gestów. Model prowadzi autora do szeregu prognoz na temat struktur, charakteryzujących sieci społeczne w stanie równowagi. Rok wcześniej Guillermina Jasso zajęła się zintegrowanym podejściem do badania statusu. Obejmuje ono modele i metody odnoszące się do zagadnień od dawna jej zdaniem domagających się rozwiązania, takich jak wspomniane przez nas wcześniej powstawanie hierarchii statusu; rozróżnienie między statusem jednostek a statusem konkretnych charakterystyk oraz pomiar różnic („odstępów”) statusu między podgrupami (na przykład między mężczyznami a kobietami, czy między grupami etniczno-rasowymi). Podejście to obejmuje zarówno małe grupy jak i duże społeczeństwa, zarówno grupy zadaniowe, jak i niezadaniowe. Wykorzystuje ono koncepcje i wyniki zaprezentowane we wcześniej ogłoszonych pracach, by wyróżnić w końcu trzy typy statusu, związane z dwoma rodzajami charakterystyk osobowych (ilościowymi i jakościowymi). Podejście to otwiera wiele kierunków przyszłych badań, zarówno teoretycznych, jak i empirycznych.

John Levi Martin przekonuje, iż teoria pola, wzorowana na wcześniejszych i udanych jej zastosowaniach w naukach ścisłych, może znaleźć zastosowanie w analizie socjologicznej, zrywając z logiką wyjaśnień w kategoriach zmiennych. „Pole”, tak jak rozumie ten termin Martin, nie jest bezpośrednio mierzalne. Charakterystyka pola następuje poprzez odniesienie do jego elementów. Elementom tym przypisana jest pewna „siła”, ale siła ta, nawet zagregowana w obrębie pola, nie musi oddziaływać na wszystkie elementy, tak jak siła w polu grawitacyjnym nie oddziałuje na ciała pozbawione masy czy też tak jak nie wszystkie osoby będą jednakowo podatne na oddziaływanie w pewnym polu, a niektóre z nich mogą być całkowicie niepodatne. Pole samo w sobie jest jedynie pewną potencją tworzenia siły, opisuje możliwe przepływy energii między elementami, także tymi, które nie oddziałują na siebie bezpośrednio. Wizualizuje ogólne regularności społeczne, co w naukach społecznych przyjmuje najczęściej postać quasi-organizmów, systemów lub struktur, odrzucając analizę rzeczywistości społecznej w kategoriach mechanizmów i funkcji. Martin odnajduje stosunkowo liczne i owocne zastosowania teorii pola w naukach społecznych, poczynwszy od teorii gestaltystycznej, przeciwstawionej atomizmowi behaviorystów, psychospołecznej koncepcję Kurta Lewina, który dowodził, że wyjaśnienie zachowania to uchwycenie jego ugruntowania w całokształcie sytuacji, poprzez analizy mobilności społecznej Friedricha Fürstenberga (inspirowane w znacznej mierze ustaleniami Maxa Webera), a skończywszy na teorii społecznej Pierre’a Bourdieu, konstruuje swoistą topologię świata społecznego w kategoriach pola, obejmującą zróżnicowane i analitycznie odrębne dziedziny. Szczególnie silne oddziaływanie tego sposobu myślenia odnajduje

Martin w charakterystyce pól instytucjonalnych, której pionierem był Ronald Warren. Ta retrospektywna i krytyczna analiza dotychczasowych ustaleń umożliwia kodyfikację socjologicznych zastosowań teorii pola oraz jej zastosowanie w odniesieniu do takiej analizy związku między sprawczością i strukturą, która abstrahuje od logiki argumentów w sporze o wolność aktorów społecznych na rzecz ujmowania ich jako istot, które działają w odniesieniu do kulturowo określonych, ale specyficznych dla pewnego pola wartości.

Michael Hechter jest klasykiem badań nad kolonializmem wewnętrznym, nad zastosowaniami wyników osiągniętych przez teorie racjonalnego wyboru do badania wielu sfer życia społecznego, jest wreszcie klasykiem indywidualistycznej teorii solidarności. Znany jest on polskiemu czytelnikowi choćby tylko z tekstu napisanego wspólnie z Satoshi Kanazawą, a opublikowanego w przywoływanym wcześniej zbiorze *Współczesne teorie socjologiczne* z 2006 roku. Przekonuje on nas w tekście z roku 2004, że w trakcie XX wieku statusy klasowe ustąpiły znaczenia statusom kulturowym. Polityka klasowa straciła swą rangę w rozwiniętych społeczeństwach kapitalistycznych, a zarazem wzrosło znaczenie polityki kulturowej. W wyjaśnieniach tej zmiany koncentruje się raczej na instytucjach społecznych oraz politycznych niż na strukturze zawodowej. Partycypacja w grupach opartych na solidarności wewnętrznej jest jego zdaniem silnie powiązana ze społecznymi podstawami polityki, a dla politycznej wagi takich grup istotne są instytucje społeczne niezależne od struktury zawodowej. Gwałtowna ekspansja systemu, który autor określa jako „rządy bezpośrednie”, począwszy od lat sześćdziesiątych XX wieku, stłumiła politykę klasową, a równocześnie stymulowała rozwój polityki kulturowej. Inne niż polityczne instytucje mogą jednak łagodzić przebieg tej transformacji.

Czwarta część naszej antologii dotyczy tego, jak teoria socjologiczna stara się sprostać wyzwaniom współczesności. Zajęliśmy się już w tym wstępie tekstem Thomasa Schwinna. Autorem pierwszego tekstu tej części jest Jeffrey C. Alexander, znany polskiemu czytelnikowi z wielu powodów. Jeden jego tekst opublikowano w antologii z roku 2005, zaś dwa w zbiorze *Współczesne teorie socjologiczne* z roku 2006. Nie dotyczą one jednak Alexandra „socjologii kulturowej” (jako czegoś odrębnego od „socjologii kultury”). O programie badawczym tej socjologii kulturowej, który wywołał ogromny oddźwięk na całym świecie (jednak poza Polską), może polski czytelnik przeczytać (choć niewiele) w nowym wydaniu (z 2004 roku) przywoływanego tutaj wielokrotnie podręcznika napisanego przez Jonathana H. Turnera. Jak pamiętamy, podręcznik ten pochodzi jednak z roku 1998, a umieszczony w naszej antologii artykuł opublikowany został pierwotnie w roku 2004. Jeffrey C. Alexander uważa, że społeczne badanie kultury jest od początku rozdzielone na teorie strukturalne, podchodzące do znaczenia jako do autonomicznego tekstu oraz teorie pragmatyczne, ujmujące znaczenie jako powstające z powiązania ze sobą różnorodnych praktyk kulturowych (działań indywidualnych i zbiorowych) oraz analizujące wzory kulturowe jako odzwierciedlenie władzy i korzyści materialnych. Alexander jest zwolennikiem takiej teorii pragmatyki kulturowej, która przekracza ten podział, łącząc struktury znaczeniowe, przypadki, władzę i materialność w nowy sposób. Uważa on, że za podstawowe należy uznać pojęcie performansu (tłumaczone dotychczas na język polski jako ‘przedstawienie’, ‘wykonanie’ lub ‘występ’). Pragmatyka kulturowa pokazuje, w jaki sposób

społeczne performansy (przedstawienia, spektakle), indywidualne i zbiorowe, można sensownie porównać z przedstawieniami teatralnymi. Performansy są udane tylko wtedy, gdy ich publiczności utożsamiają się z aktorami, a zawodzą, gdy taki proces ponownego połączenia jest niekompletny: elementy performansu pozostają od siebie niezależne, a działanie społeczne zdaje się nieprawdziwe i sztuczne, nieprzekonujące.

Michael Burawoy był przez wiele lat socjologiem czy etnografem stosunków pracy, zbierając materiały nie ze źródeł wtórnych, lecz na podstawie obserwacji uczestniczącej na stanowiskach robotniczych. Na początku XXI wieku zajął się jednak raczej samą socjologią niż jej przedmiotem, w całej jego rozmaitości. Jako przewodniczący Amerykańskiego Towarzystwa Socjologicznego (ASA) wygłosił w roku 2004 „przemówienie prezydenckie”, opublikowane w roku następnym w „American Sociological Review”. Zostało w tym samym roku przedrukowane w „British Journal of Sociology”, które to pismo wkrótce poświęciło poruszonym przez Burawoya zagadnieniom cały numer. Debata nad rolą „socjologii publicznej” w świecie współczesnym ogarnęła wkrótce cały świat socjologiczny (jednakże bez Polski). Uczony ten postuluje odróżnienie czterech typów uprawiania socjologii: akademickiego, krytycznego, praktycznego i publicznego. Rozwój każdego z tych stylów powinien stanowić stymulację dla rozwoju wszystkich pozostałych, jednak w rzeczywistości na ogół rozchodzą się one, walczą ze sobą, jedne starają się podporządkować inne, zamiast wzajemnie się zapładniać. Burawoy patrzy na socjologię jako na pole sił, ale przede wszystkim interesuje się związkami łączącymi socjologię ze światem wielu publiczności, do których jej dorobek jest adresowany, a także jej wkładem w obronę, zagrożonego przez aparat państwowy i rynek, społeczeństwa obywatelskiego.

Alain Touraine, znany szerszej publiczności jako badacz ruchów społecznych, jest przede wszystkim uczonym, który od wielu lat dąży do charakterystyki zasad integracji społecznej. Odpowiedź o naturę porządku społecznego to poszukiwanie nie tyle jednej zasady, która go określa, ile raczej próba prześledzenia, czy i w jakim stopniu socjologia może i powinna formułować odpowiedzi, które oddają również dynamikę przemian sfery tego, co uchodzi za społeczne. Pierwszy typ odpowiedzi, który rozważa Touraine, odsyła do początków epoki nowoczesności, formowania się społeczeństwa nowoczesnego. Harmonijne trwanie i rozwój społeczeństwa gwarantują instytucje, które potrafią uporać się z różnymi formami dewiacji. Pośród nich państwo odgrywało wiodącą rolę jako nadrzędna siła organizacji życia społecznego. Jednakże, według Touraine’a, rozwój kapitalizmu uwalnia siłę, która stopniowo dewastuje podstawy życia społecznego. Nowy ład gospodarczy to nie tylko arena bogacenia się, zaspokojenia egoistycznych dążeń, ale też podporządkowanie gospodarce innych sfer życia w imię podnoszenia wydajności. Socjologia to ten instrument intelektualny, który pozwala zrozumieć dokonujące się procesy, czy to w formie analizy form integracji, czy to w postaci wytyczenia ram reformy społecznej. Ale ten klasyczny okres rozwoju socjologii musiał znaleźć swój kres, gdy interwencjonizm państwa stanął w obliczu globalizacji. Oznacza to koniec społeczeństwa, ujmowanego dotychczas jako sprawny mechanizm czy system, który dysponuje własnymi mechanizmami regulacji. Późna nowoczesność potęguje rozdarcie między tym, co gospodarcze, obiektywne i racjonalne, a tym, co stanowi domenę kultury, subiektywizmu i tożsamości. Ponowne zjednoczenie tych dwóch domen jest niemożliwe, co prowadzi do destrukcji idei społeczeństwa.

Gdzie więc tkwi siła, która nada sens ludzkiej egzystencji pośród innych i w ramach różnych aren czy dyskursów? Kryteria osądu, podstawy i sprzężyny działania, twierdzi Touraine, tkwią obecnie w samym aktorze społecznym jako czynniku sprawczym zainteresowanym własnym indywidualistycznym punktem widzenia, nie posłuszeństwem wobec norm lub mimowolnym przyczynianiem się do stabilności systemu. Jednakże, ów indywidualizm, czy to formie instrumentalnej, czy to hedonistycznej, obraca się przeciwko sobie, oznacza podporządkowanie bezosobowym zasadom, destrukcję jaźni, upadek cnoty obywatelskości i dekompozycję społeczeństwa czy też desocjalizację podmiotu. Indywidualizm podmiotu, który Touraine traktuje jako egzystencjalną i analityczną ripostę wobec wyzwań późnej nowoczesności, oznacza nie tylko wolność od zasad i regulacji, ale współtworzenie świata sprzyjającego podmiotom w ustawicznym zwarcu z siłami gospodarki, społeczeństwa i polityki. Podmiot poszukuje własnej, odrębnej tożsamości, przemieszcza się, uznaje odrębność czy odmiennosć innych w nowej przestrzeni. Podtrzymuje własną pozycję w sieci związków łączących go z innymi, a także wobec zmiennej rzeczywistości, w której musi się odnaleźć, ustawicznie rozdarty między pragnieniem korzystania z dobrodziejstw nowoczesności a zachowaniem i wzmocnieniem własnej indywidualności.

Wcześniej przywołaliśmy banalną myśl, iż świat społeczny się zmienia, a wraz z nim zmienia się socjologia, w tym teoretyczna. Warto wiedzieć, jakie zagadnienia dyskutowane są pod etykietką „teorii socjologicznej” (a nie wyjaśniania zjawisk, sytuacji i procesów społecznych w ramach poszczególnych poddyscyplin socjologicznych) na początku XXI wieku. Najprostszą metodą jest przegląd kolejnych roczników kwartalnika „Sociological Theory”. My pójdziemy nieco inną drogą i zajrzymy do programów wielkich kongresów socjologicznych, które odbyły się tuż przed opublikowaniem niniejszego tomu. O ile same poświęcone zagadnieniom „czysto teoretycznym” wykłady plenarne i półplenarne można uznać za mało reprezentatywne, o tyle nie da się tego powiedzieć o zbiorach referatów wygłaszanych w grupach roboczych czy sympozjach koncentrujących się na teorii. Oczywiście myśl teoretyczna nie wyraża się tylko w wystąpieniach tam prezentowanych (podobnie jak publikacje teoretyczne i na temat teorii daleko wykraczają poza to, co publikują pisma i książki mające słowo „teoria” w tytule), ale pewna „redukcja złożoności świata” wydaje nam się niezbędną.

Komitet Badawczy nr 16 Międzynarodowego Towarzystwa Socjologicznego (ISA), zajmujący się teorią socjologiczną, odbył kilkanaście spotkań podczas XVI Światowego Kongresu Socjologii w Durbanie. Czym tutaj była teoria? Nie będziemy się tu zajmowali kontynuowaniem dorobku konkretnych klasyków, tych sprzed II wojny światowej i tych bardziej nam współczesnych, a więc działających w ostatnich kilku dekadach. Jakimi tematami zajmowali się teoretycy socjologii? Czego dotyczy teoria socjologiczna? Przedmiotem jej jest globalne społeczeństwo obywatelskie; sfera publiczna; trauma kulturowa i kulturowe pojednanie; mediowanie między sferą struktury a sferą kultury; refleksyjność; wielokulturowość; kosmopolityzm; przemoc; miejsce wiedzy w życiu społecznym; działanie społeczne; systemowość.

Jesienią 2009 roku odbyła się w Lizbonie dziesiąta konferencja Europejskiego Towarzystwa Socjologicznego (ESA). Czym tutaj była teoria? Sieć Badawcza nr 29 ESA, zajmująca się „teorią społeczną” (a więc nie tylko socjologiczną) odbyła kilkanaście posiedzeń. Pomijamy w tym miejscu teoretyzowanie (konstruowanie teorii) na temat

samej Europy na początku XXI wieku oraz, ponownie, kontynuowanie dorobku konkretnych klasyków, tych sprzed II wojny światowej i tych bardziej nam współczesnych, a więc działających w ostatnich kilku dekadach. Popatrzmy na tematy i podejścia ogólnometodologiczne oraz teoretyczne. Zainteresowanie teoretyków socjologii koncentrowało się więc tu na debacie między „metodologicznym kosmopolityzmem” a „metodologicznym nacjonalizmem”; teorii krytycznej; socjologii kulturowej i pragmatyce kulturowej; teoriach złożoności; ustalaniu istoty tego, co społeczne; „nowych teoriach organicystycznych”; przemocy, nierówności i hierarchiach społecznych; solidarności społecznej; sieciach społecznych; racjonalnym wyborze; kapitale społecznym; prawomocności porządków społecznych; różnorodnych typach nowoczesności. Jak widać, wiele z tych zagadnień omawiamy w naszym tomie, innymi zajmujemy się wkrótce. Za kilka lat planujemy opublikowanie kolejnej edycji *nowych perspektyw teorii socjologicznej*. Wtedy też ustosunkujemy się ponownie do zagadnienia „trwałości” odpowiedniości” czy adekwatności tekstów umieszczonych w niniejszym tomie. Tymczasem jesteśmy ciekawi reakcji polskiego środowiska socjologicznego.

LITERATURA CYTOWANA

- Cole Johnnetta B. (red.). 1988. *Anthropology for the Nineties. Introductory Readings*, New York, London: The Press and Collier Mamillan.
- Jasso Guillermina. 1988. *Principles of Theoretical Analysis*, „Sociological Theory” 6, 1: 1–20.
- Lawler Edward J., Shane R. Thye i Yeongkoo Yun. 2008. *Social Exchange and Micro Social Order*, „American Sociological Review” 73, 4: 519–542.
- Mokrzycki Edmund. 1980. *Filozofia nauki a socjologia: od doktryny metodologicznej do praktyki badawczej*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Nowak Stefan. 1975. *Wstęp do wydania polskiego* [w:] Georg Simmel, *Socjologia*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. IX–XXXI.
- Seidman Steven. 1998. *Contested Knowledge: Social Theory in the Postmodern Era*, wyd. 2, Malden, MA: Blackwell Publishers.
- Szmatka Jacek i Tadeusz Sozański. 1994. *On Four Myths of Sociology and Three Generations of Sociological Theories*, „Polish Sociological Review” 107 (3): 219–233.
- Turner Jonathan H. 1988. *A Theory of Social Interaction*, Stanford, CA: Stanford University Press.
- Turner Jonathan H. 1991. *Developing Cumulative and Practical Knowledge through Metatheorizing*, „Sociological Perspectives” 34, 3: 249–268.
- Turner Jonathan H. 1993. *Classical Sociological Theory: A Positivist's Perspective*, Chicago: Nelson-Hall Publishers.
- Turner Jonathan H. 2002. *Face to Face: Toward a Sociological Theory of Social Interaction*, Stanford, CA: Stanford University Press.
- Turner Jonathan H., Leonard Beeghley i Charles H. Powers. 2006. *The Emergence of Sociological Theory*, wyd. 3, Belmont, CA: Wadsworth Publishing Co.